

dźwigania przemysłu krajowego, że trudno od niego w obecnych stosunkach więcej wymagać. Akcja kraju powinna się zaś spotkać z poparciem instytucji zaliczkowych, mogących w ten sposób zużytkować z pożytkiem dla siebie i kraju pewną część swoich kapitałów. Projekt takiej akcji powinien obmyśleć Związek.

Prezesem Związku wybrano nadal jednogłośnie p. Wojciecha Biechońskiego, a do wydziału weszli ponownie: dr. Jacek Jabłoński, Kazimierz Łaski, Wenanty Szydłowski i Władysław Terenkoczy. Do komisji kontrolującej weszli pp.: H. Zanderer z Dembicy, J. Stępień z Podgórze i St. Horoszkiewicz ze Stanisławowa.

Obrady delegatów były bardzo poważne i wydatne, poruszono na nich mnóstwo spraw ważnych i bardzo dla Związku pożytecznych.

Zamieszczona w dzisiejszym numerze ilustracja przedstawia uczestników zjazdu, zebranych w gmachu Tow. ubezpieczeń w Krakowie.

## Zaślubiny hr. Badeniego z hr. Plater Zyberżanką.

W ubiegłym tygodniu pobłogosławionym został związek małżeński między hr. Henrykiem St. Badenim, synem marszałka kraju St. hr. Badeniego i Cecylii z hr. Mierów, a Jadwigą Plater-Zyberżanką, córką hr. Stanisława i Heleny z książąt Czartoryskich Plater-Zybergów, właścicieli Moszkowa w Galicyi i wielu dóbr za kordonem.

Związek ten połączył ścisłym węzłem zaślubione w Polsce rody Badenich, Platerów i Czartoryskich.

Ślub odbył się w Krakowie, a udzielił go nowożeńcom ks. biskup Roop, który przybył w tym celu z Wilna. Udział gości weselnych z pomiędzy najwyższych sfer arystokracji polskiej był ogromnie liczny. Na wspaniałym przyjęciu po ślubie, danem przez rodziców panny młodej, wygłoszono szereg toastów, w których mowcy podnieśli położone przez rody Badenich, Czartoryskich i Platerów zasługi dla kraju.

Państwo młodzi odjechali po ślubie do Koropca, majątności hr. Henryka Badeniego w powiecie buczackim.

W dzisiejszym numerze podajemy portret panny młodej Jadwigi hr. Plater-Zyberżanki.

nie dojrzał jeszcze do reform“. Słowom tym zadał kłam cały naród rosyjski, który w ostatnich miesiącach pokazał, że jest znacznie silniejszy i o wiele więcej do życia politycznego dojrzały, aniżeli sądził Witte, ba, aniżeli sądziła cała Europa, która



Fot. T. Bahryniewicz. Lwów.

Zaślubiny hr. Badeniego z hr. Plater-Zyberżanką:  
Hrabianka Cecylia Plater-Zyberżanka.

z początku z niedowierzaniem patrzyła na rewolucję. Naród rosyjski ma inną duszę, nie taką, jak narody zachodniej Europy, oddawna używające swobód konstytucyjnych. Rosjanin jest długo cierpliwy, długo siedzi spokojnie, choćby w najsroższym ucisku, ale jak tylko padnie weń iskra myśli rewolucyjnej i rozgorzeje, wtedy wybucha z niepomąganą siłą, walczy do upadłego, a nie cofnie się i nie zadowolni małą zdobyczą. Rosjanin albo będzie gnął w kajdanach, albo musi być wolnym i to wolnym jak ptak, nie połowicznie, bo on nie zna połowiczności. Okazało się to najlepiej w ostatnich tygodniach października, kiedy cały naród rosyjski, rujnując się fizycznie i materialnie, zastrajkował. Ale nie ma reguły bez wyjątku. I w narodzie rosyjskim, zrewolucjonizowanym, zapalonym do walki, nie brakło szumowin i mętów, które nie

zdawały sobie sprawy z tego, o co ich bracia walczą i krew przelewają, które już tak przywykły do kajdan ucisku, że konstytucja, jaką nareszcie car nadać musiał, wydała im się nie tylko niepotrzebna, ale nawet szkodliwa.

Tych szumowin społecznych, rekrutujących się z najciemniejszego motłochu, ludzi o najniższych, zwierzęcych instynktach, użyła czynownicza policja rosyjska, aby w ostatniej chwili, chociaż już po ogłoszeniu manifestu konstytucyjnego, sparaliżować ruch rewolucyjny. Policja podjudziła ten motłoch ciemny, ażeby, korzystając z nadania swobody, pohulał sobie bezkarnie, bo pod jej opieką i „zemścił się“ na rewolucjonistach i na żydach, jako na największych i najzacieklejszych wrogach państwa. Zorganizowano tedy we wszystkich większych miastach ten motłoch i urządzono pod wodzą przebranych policyantów „pochody patryotyczne“, po których zwykle następowała rzeź żydów i rewolucyjnych robotników.

W pierwszych dniach listopada była z tej przyczyny Odessa widownią takiego barbarzyństwa, że hańbę ono przynosi naszemu wiekowi, wiekowi cywilizacji i wysokiej etyki. Działy się tam rzeczy, którychby się nie powstydzili średniowiecze. Fanatyzm tłumu ulicznego jeszcze raz dał się we znaki ludzkości.

Zorganizowane przez policję bandy rzeźmieszków, przeciągały ulicami niosąc portrety cara wśród śpiewu carskiego hymnu, przy szeleście setek trójkolorowych chorągwi. Bandy te, podjudzane przez swoich przywódców, policyantów, rzuciły się na pochody robotników rewolucyjnych, rozbiły je, wpadały do domów, łupiąc i niszcząc wszystko, co pod rękę wpadło, mordując nawet kobiety i dzieci, zwłaszcza żydów, obracając w perzynę dobytek tych, którzy za ich wolność walczyli. A nie można było tych band ukroić, bo wraz z nimi rabowała policja. Dopiero kiedy krwawe instynkty motłochu rozpasowały się tak, że nawet policji groziło niebezpieczeństwo, zaczęto się brać do nich na seryo i nareszcie ten ruch, mający zdyskreutować ruch rewolucyjny, zgnieciono.

Zamieszczona w dzisiejszym numerze ilustracja przedstawia obrazek z kontrrewolucji w Odessie, mianowicie demonstracyjny pochód „patryotyczny“ czarnych sotni.

## Dyplomata „kłamca“.

Dyplomaci, jako ludzie, od których zawisły bardzo częste stosunki między całymi narodami, mają w dzisiejszym świecie znaczenie szczególnie ważne. Dość powiedzieć, że od dyplomacji zależy

obecnie zawsze pokój lub wojna, że przy zielonych stolikach rozgrywają się nieraz losy państw, waży się życie milionów na szali. Jeżeli więc od jakiegokolwiek urzędnika wymaga się poświęcenia i wysokiego poczucia ludzkości, wysokiej etyki i kultury, to tembardziej musimy te wymagania stosować do dyptomatów. Ale od razu zaznaczyć musimy, co już niejednokrotnie udowodniono, że wśród dyptomatów mało jest ludzi, dorosłych do wysokości powierzonego im zadania, natomiast bardzo wielką ich część stanowią karyerowicze, zaślepienci, dla których naród jest niczem, a osoba panującego jedynie i rozkazy rządu są święte.

## Kontrrewolucja w Odessie.

Najchytrzejszy mąż stanu w Rosyi, Sergiusz Witte, powiedział niedawno, że „naród rosyjski



Kontrrewolucja w Odessie: Demonstracyjny pochód „patryotyczny“ czarnych sotni na ulicy Richelieu'go w Odessie. (Według nadesłanego nam zdjęcia fotograficznego).